

Ks. Piotr Prusakiewicz CSMA

KRZEWICIELU MIŁOSIERDZIA, MÓDL SIĘ ZA NAMI!

Człowiek jest milionerem niebieskim, bo jako dziecko Boże ma bogatego Ojca w niebie. Ojciec jest bardzo bogaty, bogaty we wszechmoc, bogaty w sprawiedliwość, ale bogaty nade wszystko w miłosierdzie – najdoskonalszy przymiot Stwórcy.

1. Odkrywać tajemnicę Miłosierdzia Bożego

Co to jest Miłosierdzie Boże? Czym ono jest? Niewątpliwie jest ono Bożą tajemnicą. Tak bowiem mówił o nim Pan Jezus w objawieniach danych św. siostrze Faustynie. Te słowa powtórzył także wielki głosiciel Miłosierdzia Bożego, Ojciec Święty, Jan Paweł II, wzywając: „Obyśmy (...) odkrywali coraz bardziej tajemnicę Miłosierdzia Bożego i żyli nią na każdy dzień”.

Zgłębianie owej tajemnicy można porównać do zwiedzania ciemnej, niezbadanej jaskini. Wejście do niej okazuje się bardzo niskie. Aby tam wejść, trzeba się bardzo pochylić, ale nawet to nie wystarcza. Należy paść na kolana, tzn. upokorzyć swój rozum, poddając go wierze i pogrążyć się w modlitwie. Konieczne jest nadto światło Ducha Świętego, aby to, co jest ukryte w ciemnościach groty, stało się widoczne i poznawalne.

Pan Jezus powiedział do św. siostry Faustyny: „Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł ani ludzki, ani anielski”. Tajemnica Boża jest zawsze poza człowiekiem. To ona ogarnia człowieka, a nie że człowiek ją zdobywa i posiada. Ogarnia ona tych, którzy całkowicie zawierzą Bogu, który im tę tajemnicę objawia.

Bóg jest miłością, a gdy ta miłość zwraca się ku stworzeniom, to staje się miłosierdziem. Miłosierdzie to miłość objawiona w czynie. Miłość jest kwiatem, a miłosierdzie owocem. Wcielone Miłosierdzie Boże ma jedno imię. Brzmi ono – Jezus. Według Dzienniczka św. siostry Faustyny, Miłosierdzie Boże zostało objawione w dziele stworzenia, w dziele odkupienia i w darach przygotowanych dla nas w wieczności.

2. Żyć tajemnicą miłosierdzia Bożego

Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz mówi wielokrotnie o Miłosierdziu Bożym w swoich pismach. Jednakże widać od razu, że nie jest to wiedza czysto teoretyczna, ale wypływa ona z osobistego doświadczenia. U niego z obfitości serca mówią usta i pisze ręka. Żył z Miłosierdzia Bożego, głosił je i rozdawał obficie, poprzez posługę sakramentalną w konfesjonale. Odbijał Miłosierdzie Boże w swoim sercu poprzez miłosierną postawę wobec bliźnich. To z jego miłosiernego serca wzięła początek wielka posługa wobec biednych i opuszczonych dzieci. Dzieło, które prowadził wynikało z głębokiego zakorzenienia w Miłosierdziu Boga.

Przeżywanie prawdy o Miłosierdziu Bożym widać doskonale z jego duchowego autoportretu, jakim są Zapiski Życia Wewnętrznego. Dostrzec w nich można wiele punktów styecznych z przesłaniem ukazanym około 30 lat później w Dzienniczku św. siostry Faustyny.

Sekretarka Miłosierdzia Bożego pisze o miłosierdziu, jako największym przymiocie Boga. Podobnie, jednakże innymi słowy, stwierdza bł. ks. Bronisław Markiewicz, mówiąc: „Dlaczego Aniołowie się cieszą, gdy jeden grzesznik się nawróci? Bo wtedy widzą w blasku chwały Miłosierdzie i Dobroć Bożą, ponieważ Bóg jest miłością”.

Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz czuje się kochany od wieków przez Boga, miłością darmową, bez- warunkową, uprzedzającą, rozlaną w sercu przez Ducha Świętego. Miłosierdzie – to miłość Boża, która rozlewa się w jego duszy. Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz ma świadomość, że żyje z Miłosierdzia Bożego. Jest to najpierw miłosierdzie uprzedzające, które sprawia, że człowiek nie upada w grzechy. Pisze: „Miłosierdzie Boże zem nie zginął”.

Doznaje również skutków Miłosierdzia Bożego, które rozumie jako otrzymane od Boga przebaczenie za popełnione grzechy. Wyznaje w Zapiskach: „Ja znowu odpadłem i to kilka razy. Tyś jednak mnie nie porzucił. O głębokości niezmiernie i niepojęte Miłosierdzia Twego (...). Miłosierny jest Bóg, bardziej jednak wobec mnie starszego urzędem niż wobec Aniołów i pierwszych rodziców i wielu niezliczonych ludzi. O, jak dobre jest Najświętsze Serce Jezusa, niewiele mnie z powodu tak licznych grzechów ukarało, lecz raczej wzywa codziennie do swojego stołu (...). Dzięki za nieskończone Miłosierdzie Pańskie i czekanie na mnie, za danie mi czasu do pokuty, za chęć i sposób pokuty”.

Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz Miłosierdzie Boże widzi i w tym również, że Bóg nie udziela następnych łask człowiekowi, który wcześniej otrzymane nadużył lub źle wykorzystał i przez te zaniedbania zasłużył na karę. Notuje w Zapiskach: „Bóg pysznemu nie udziela łask, bo by je nadużył, obracając je na swoją chwałę, zamiast na Bożą”.

3. Krzyż Chrystusa – szczególnym znakiem Miłosierdzia Bożego

Na obrazie Chrystusa Miłosiernego, Zbawiciel objawia się z ranami, które otrzymał, umierając na krzyżu. Pewne- go dnia Pan Jezus wyznał św. siostrze Faustynie: „Jeśli nie wierzycie moim słowom, to wierzcie przynajmniej moim ranom (...). Jeśli moja śmierć nie przekona człowieka o mej miłości, to cóż go przekona?” Jak dla św. siostry Faustyny, tak i dla bł. ks. Bronisława Markiewicza rozważanie Męki Pańskiej było pomocnym narzędziem do poznawania miłosiernej miłości Boga, która swój szczyt osiągnęła w tajemnicy krzyża. Stwierdza on w Zapiskach: „Dla mnie najlepiej jest medytować Mękę Pańską”. Chętnie odbywa ogólny rachunek sumienia do pięciu ran Chrystusa. Prosi Ojca niebieskiego przez rany Jezusa.

Nie zapomina, że dzieło odkupienia tak wiele Chrystusa kosztowało, że zapłacił za to najwyższą cenę życia, że człowiek sam z siebie nie kupi miłosierdzia, bo został wykupiony nie srebrem czy złotem, lecz drogocenną Krwią Chrystusa. Miłosierdzie Boże jest zatem darmowe. Można je tylko przyjąć sercem pokornym i skruszonym.

4. Nie nadużywać miłosierdzia Bożego

By nie lekceważyć grzechu i nie nadużywać Miłosierdzia Bożego prosi o bojaźń Bożą. „Daj mi Panie, wraz z Twą Miłością, bojaźń Bożą – timorem sanctum”. Za św. Tomaszem à Kempis notuje w Zapiskach: „Kto zaś lekceważy bojaźń Bożą, nie zdoła długo wytrwać w dobrym, ale szybko wpadnie w szatańskie sidła”.

Doświadczenie Miłosierdzia Bożego nie stanowi dla niego powodu do tzw. „świętego spokoju” – idzie dalej. Chce zadośćuczynić za swoje grzechy i wytrwale pracować nad sobą. Jest grzesznikiem pokutującym i nawracającym się ciągle. „Już dość było złego (...). Teraz, kiedy Bóg miłosierny mi wybaczył, inaczej chcę żyć”. Za dary Miłosierdzia Bożego uważa także upokorzenia i trudności, które go spotykają, dlatego stwierdza: „Bóg z wielkiej miłości i miłosierdzia zsyła na mnie kary, nieszczęścia i zawstydzienia, i niepowodzenia, bo sam się nie umartwiam (...). Będę się uniażać pod karzącą prawicą Jego”.

Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz odznacza się właściwą, ewangeliczną ufnością w Miłosierdzie Boże. Nie ufa sobie lecz Bogu, gdyż wie doskonale, że to Bóg jest w nim sprawcą chcenia i działania, zgodnie z Jego świętą wolą. Notuje: „Mam ufność w Miłosierdziu Twoim, Panie, że mi dasz łaskę zwyciężenia miłości własnej i wesprzesz mnie skutecznie do spełnienia zawsze i wszędzie Twej Woli”. Wie doskonale, że doświadczenie miłosierdzia wzywa człowieka do konkretnej odpowiedzi. Stwierdza w Zapiskach: „Mnie Pan Jezus więcej odpuścił niż Marii Magdalenie, bo ja w kapłaństwie więcej Go obrażałem, dlatego bardziej powinienem Go kochać, ponieważ więcej mi podarował”.

5. Uczyc się wyobraźni miłosierdzia.

Według encykliki *Dives et Misericordia*, „Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego Miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnątrz w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich” (nr 14), a miłosierdzie ludzkie ma być niejako odbiciem Miłosierdzia Bożego. Być miłosiernym, to nie tylko coś zewnętrznego, być miłosiernym to mieć zbolące, wrażliwe serce na skutek spotkania z ludzką szeroko rozumianą biedą. Instytucja może mieć słowo „miłosierdzie” w swej nazwie, ale nie potrafi kochać, bo nie ma serca. Instytucja może dać pieniądze. Ludzie, którzy ją tworzą, mogą objawić tę miłosierną miłość, pozwalając przez to innym spotkać Boga. Jan Paweł II, w swej homilii na Błoniach w Krakowie pouczał: „Doznajemy niejako przynaglenia, abyśmy korzystając z daru miłosiernej miłości Boga, sami z dnia na dzień oddawali życie, czyniąc miłosierdzie wobec braci. Uświadamiamy sobie, że Bóg, okazując miłosierdzie, oczekuje, że będziemy świadkami miłosierdzia w dzisiejszym świecie. Potrzeba wyobraźni miłosierdzia, wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca Miłosierdzia”.

Posługa apostolska bł. ks. Bronisława Markiewicza to nic innego, jak czynienie miłosierdzia: parafianom, więźniom, chorym na cholera, alumnom seminarium, osieroconym dzieciom. Ludzie, którzy się z nim spotykali, doświadczali miłości Boga rozlanej w jego sercu. W spojrzeniu na drugich i w stawianych wobec nich wymaganiach, bł. ks. Bronisław Markiewicz, umiał doskonale odróżnić grzech od grzesznika.

Msza święta, to niejako „tron miłosierdzia” – możemy powiedzieć – na którym Jezus składa siebie za życie świata, sprawiając, że Miłosierdzie Boże staje się dostępne dla każdego człowieka.

Niech na nowo zapadną głęboko w nasze serca słowa wypowiedziane przez Wielkiego Papieża, Jana Pawła II: „Zaufaj Bogu. Przestań się lękać. Zaufaj Bogu, który bogaty jest w miłosierdzie. Jest z Tobą Chrystus, niezawodny Dawca nadziei”.

Niech to przesłanie, zjednoczy nas jeszcze bardziej w miłości i pobudza do odpowiedzialności za życie każdego człowieka i za jego codzienność. Niech usposabia ku dobru, ku wzajemnemu zrozumieniu, abyśmy jeszcze bardziej stali się sobie bliscy w duchu miłosierdzia.

Błogosławiony ks. Bronisławie Markiewiczu

- Krzewicielu miłosierdzia, módl się za nami. Amen.